

Alibabki, Nie lubi

Nie lubię tej piosenki
nuconej sobie samej,
złej bardzo na dzień dobry,
niedobrej na dobranoc,
natrętnej i przyczepnej,
nie mądrej i nie głupiej,
nie lubię tej piosenki,
nie lubię jej, nie lubię!
W nastroju minorowym,
w tonacji zawsze szarej,
złośliwa jak kalendarz,
nerwowa jak zegarek.
Nie lubię tej piosenki
i ona mnie nie lubi!
Jak mam się od niej uwolnić?
Jak mam ją zgubić?
Posiana gdzieś przypadkiem,
topiona w marnym winie,
po kilku dniach się zjawi,
z każdego dna wypłynie!
Zagłuszy sobą wszystko,
zepsuje każde święto!
Czemu nie jesteś dla mnie dobra,
moja piosenko?!

Nie lubię tej piosenki
nuconej sobie samej,
co wtedy najprawdziwsza,
kiedy najbardziej kłamie,
przymili się, uśmiecha,
gdy zmianą tekstu mami,
mnie przecież nie oszuka -
jest ciągle o tym samym!
Nie lubię tej piosenki
nuconej sobie samej,
złej bardzo na dzień dobry,
niedobrej na dobranoc,
natrętnej i przyczepnej,
nie mądrej i nie głupiej,
nie lubię tej piosenki,
nie lubię!

Posiana gdzieś przypadkiem,
topiona w marnym winie,
po kilku dniach się zjawi,
z każdego dna wypłynie!
Zagłuszy sobą wszystko,
zepsuje każde święto!
Czemu nie jesteś dla mnie dobra,
moja piosenko?!

Aaa...

Nie lubię tej piosenki
nuconej sobie samej,
jest kluczem, który nigdy,
nie trafia żaden zamek,
przez cały dzień mnie dręczy,
spać nie pozwala nocą,
kiedy mi wreszcie, piosenko,
dasz od siebie odpocząć?